

## Korzenie „wirusów” Cz 1 SPACER

W roku 1979 – 40 lat minęło i jeden rok - tygodnik POLITYKA (nr 40 z 5.X.) w artykule red. Magdaleny Bajer pt. „ Z czego Jasia uczą” , poruszył sprawę szokującego dzieła wydanego dwa lata wcześniej przez WSiP. „*Podstawy Mechaniki i Termodynamiki*” – książka pomocnicza dla uczniów i nauczycieli. Autor zajmujący wysokie stanowisko w Oświacie w PRL mógł wydać dzieło bez wzmianki o tym kto odpowiada za wprowadzenie czegoś takiego do szkół.

Uważny czytelnik już po rzuceniu okiem na pierwsze strony mógł mieć wątpliwości co do poprawności merytorycznej takiej „pomocy”.

Dzięki bliskiemu kontaktowi z ś.p. profesorem Grzegorzem Białkowskim, fizykiem i poetą, późniejszym rektorem UW, mogłem zwrócić Jego uwagę na najgorsze fragmenty w tej publikacji. Był wyraźnie wstrząśnięty. Po kilku spotkaniach z Nim w Warszawie, Borowicach i Opolu, Profesor zasugerował, by sprawą zainteresować redakcję tygodnika „Polityka”. Redaktor naczelny Maciej Iłowiecki, przestrzegając, że jeśli nie mamy mocnych argumentów, to musimy się liczyć z prawnymi konsekwencjami. Mieliśmy argumenty i Artykuł, się ukazał.

Kilka tygodni później w dziale „Polemiki” opublikowano kilka komentarzy dot. „pomocy” dla Jasia i jego nauczycieli. Wypowiedział się też Autor, który do błędów się nie przyznał, Pani Redaktor bardzo rzeczowo całą rzecz podsumowała.

Pozostała mi po tej „aferze” pamiątka - książka z adnotacjami odręcznymi prof. Białkowskiego, typu: „*nonsens*”, „*nieprawdopodobne*” „*coś niesamowitego*” „*nie do wiary*”...

Dziś, blisko pół wieku później, takie same jak w wymienionej książce błędy, można zobaczyć na stronach aktualnych, bardzo drogich, podręczników wspartych rekomendacją utytułowanych rzeczoznawców. Wybrałem tym razem trzy podręczniki: Dwa „Nowej Ery” - do klasy siódmej i do 1 LO - zakres rozszerzony, oraz WSiP FIZYKA 1 - zakres podstawowy,

Rozmawiałem wcześniej o błędach z sympatyczną koleżanką-redaktorką z WSiPu, mówiłem o tym problemie na Kongresie nauczycieli w Łodzi, publikowałem w magazynie internetowym UO „Moja Fizyka”, wysyłałem pisma do MEN i do WSiP i jeśli otrzymywałem odpowiedzi to reakcje były podobne: Musimy wierzyć rzeczoznawcom ministerialnym a zmiany w tekście i

rysunkach jeśli nastąpią to dopiero po trzech latach (wydaniach) ze względów ekonomicznych.

Rzeczoznawcy przeoczyli nie tylko trzy rysunki i ich interpretację. Tych błędów jest znacznie więcej. Nikt jednak – jak dotąd - o pełną listę błędów mnie nie prosił. Autorzy zaś nie wykazywali chęci do dyskusji. Tłumaczyli się obciążeniem pracą nad następnym tomem podręcznika. Proponowałem „okrągły stół” z autorami i recenzentami Wydawnictwu i Ministerstwu Edukacji Narodowej - bez odpowiedzi.

Zajmę się tylko jednym przykładem.

Może zginie z podręczników ten absurd, choćby dopiero po trzech latach.

„Pomocnik” WSiP

Rok 1977

s. 74

Autor H.B.



Rys.1.

Mazanie po książce G.B. i W.D.

Tylny but, który zdrowymi mięśniami poruszany, powinien teraz być unoszony nad podłogą ukosem w górę jest wg H.B. popychany siłą tarcia  $T$  poziomo po podłodze aby przyspieszyć całego chłopca w lewo.

Rysunek wyraźnie sugeruje, że chłopiec zaczyna iść. Z takiego rozkroku jednak ruszyć się nie da, a to każdy może natychmiast sprawdzić. Ta wpadka powinna wystarczyć by cały rysunek i tekst pod nim i tekst obok odrzucić. Nie odrzucono – jak poniżej widać, a powtórzono w pełnej krasie.

To było 41 la temu

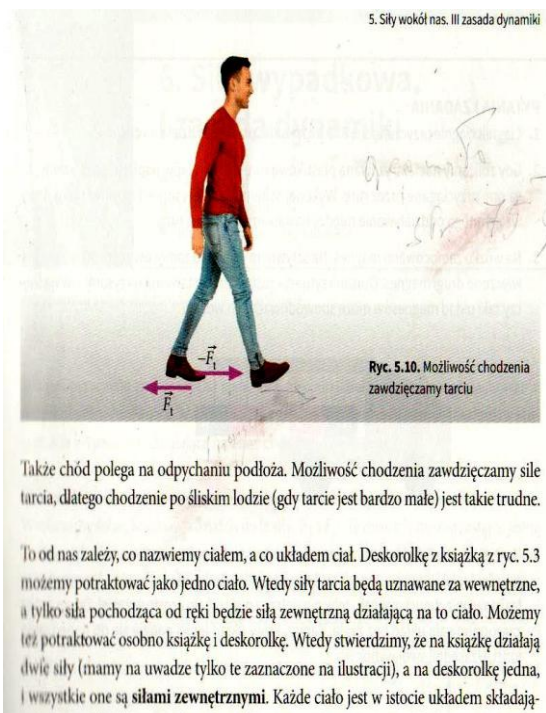
A dzisiaj?

WSiP 2020 Fizyka 1

Nowa Era 2019 Zrozumieć Fizykę (!)

s. s.49 Zakres podstawowy

s. 151 Zakres rozszerzony



Rys 2 .Autorzy L.P.W. recenzenci R.W.P. S.Ż.B.

Rys.3. Aut. B,B,S-B, rzeczoznawcy

Klasa 7 Spotkania z Fizyką „Nowa Era” s. 70 proszę zwrócić uwagę na bladą sylwetkę „ducha” i dopatrzyć się czerwonej strzały u tylnej zelówki.



Rys. 4 Autorzy F-O, K., N-R

Rzeczoznawcy B. K. K.

Trzy identyczne sytuacje. Człowiek idzie (chyba do przodu). Człowiek już idzie bo – powtarzam - z takiej pozycji z miejsca się nie ruszy.

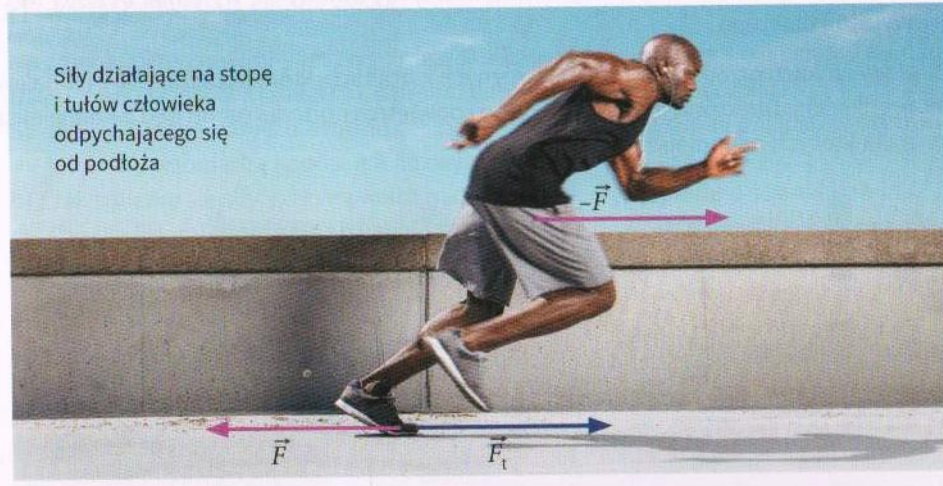
Człowiek –idzie bo pcha go do przodu tylny but (!), który właśnie podrywa się do startu. A pcha go niby dlatego, że on pcha ziemię do tyłu (!) Pogląd – fałszywy – a krąży po wielu podręcznikach od wielu lat (Np. dla szkół podstawowych Fizyka J.G. – mam dziewiąte wydanie).

Tymczasem but przedni, którego w tym czasie tarcie o ziemię wyhamowuje do zera, popycha grunt do przodu. Każdy zapytać może dlaczego piechur/ka nie idzie do tyłu? Tak by było lepiej . Autorzy– głowę daję – nie mieli tego na myśli. Zresztą na stronie 73 ten sam temat panowie L.P i W. pokazują zupełnie inaczej ... i jeszcze gorzej. Zobaczmy:



### Przykład 1.

Przeanalizujmy siły działające w momencie, gdy zaczynamy iść. Spójrzmy na tułów i stopę stykającą się z podłożem jako na dwa odrębne obiekty, które mogą wzajemnie na siebie działać.



Kto tak zaczyna iść??

Nikt normalny na świecie. Nie ma na obrazkach wektora prędkości - a to by sprawę rozjaśniło - ale nadal wyjaśnienia roli tarcia by było brak. Tu aż się prosi zsumować wektory ciężaru sportowca i reakcji tartanu (ukosem w górę w prawo) by otrzymać siłę przyspieszającą.

Znam jeden zagraniczny podręcznik, który porusza temat chodzenia. Dziwne, bo przecież to temat fizyką nadziany. Amerykański niezwykle popularny fizyk pisze (może winę ponosić tłumacz) ale nie potwierdza tego rysunkiem:

W każdym oddziaływaniu siły występują parami. Akcja i reakcja stanowią parę sił określającą oddziaływanie dwóch ciał. Gdy idziesz po podłodze, ty naciskasz na podłogę, a podłoga odpycha ciebie. Ty i podłoga działacie przeciwko sobie jed-

Znowu odsyłam do MF UO bo tam już jest kilka artykułów o chodzeniu..

Na deser coś weselszego: Oto fragment wypowiedzi z wspomnianych „POLEMIK” z 79-go roku jednej z sympatycznych koleżanek Autorek nowego podręcznika WSiP Fizyka 1 zakres rozszerzony, którego „słabostki” szerzej w „MF” częściowo omawiałem.

W Zespole Dydaktyki Fizyki WSP w Krakowie posiadamy listy błędów w obowiązujących podręcznikach fizyki dla szkoły ogólnokształcącej. Poprzestajemy jednak na cierpliwym przekazywaniu tych informacji wszystkim „pokoleniom” studentów, przyszłych nauczycieli fizyki i nigdzie tych list nie wysyłamy, ponieważ dowiedzieliśmy się, że dokonanie poprawy już wydanego podręcznika wymagałoby składowania go od nowa, co jest przedsięwzięciem kłopotliwym a nade wszystko zbyt kosztownym! Zdążyliśmy się już zatem przyzwyczaić do istniejącej sytuacji i stan ten uważamy za zło konieczne...

Tylko 41 lat minęło a „zło konieczne” nie mija.

WD